



SEKTOR

ZBIORY OSRODKA KARTA

14.07.85

96

Pruszków

Pismo Terenowego Komitetu Oporu "Solidarność" Reg. Mazowsze

Ceny

Rozkładając podwyżki na raty, ograniczając ich zakres i zwiększając znacznie płacę "groźnym" grupom pracowniczym, reżim skutecznie ograniczył rozmiary naszego protestu przeciw podwyżkom cen. W końcu okazało się, że ten ostatni etap podwyżek wynosi około 100 zł. na kartkę. Te 100 zł nie wywołało skusznego gniewu - a szkoda!

Dziesięć dni po podwyżkach Urban rozmawiając z dziennikarzami mówi już o... nowych podwyżkach. Wprawdzie używa pokrętniej nowomowy i nie nazywa rzeczy po imieniu, ale my już wiemy, co po takiej mowie nas czeka. Być może następny etap walki o ceny będzie bardziej skuteczny!

Redakcja

Wybory

W Dzienniku Ustaw nr 26 z 8 czerwca br. została ogłoszona nowa ordynacja wyborcza do Sejmu. Pragnę zwrócić uwagę na art. 28. Obok rutynowanych zapisów zawartych w ust. 1 i ust. 2, w których określa się terminy wyłączenia spisów wyborców do publicznego wglądu, znalazł się zapis ust. 3 - niespotykany w żadnej z dotychczasowych ordynacji wyborczych w Polsce - który pozwolił sobie zacytować: "obwodowe komisje wyborcze mogą podejmować działania ułatwiające stwierdzenie prawidłowości umieszczenia ich w spisie".

Próbki "działań ułatwiających" mieliśmy już przed ubiegłymi wyborami do rad narodowych. Pamiętamy, jak wobec znikomej frekwencji przy sprawdzeniu list, co dla czerwonego było sygnałem, że również frekwencja wyborcza będzie mała, wiele obwodowych komisji usiłowało wywierać naciski na wyborców, posługując się dziećmi ze szkół, którym kazano sprawdzać spisy zamiast rodziców, zawiadamiając telefonicznie wyborców pod jakimi numerami figurują w spisie. Były to wówczas działania absolutnie bezprawne. Teraz to bezprawie czerwony usankcjonował w ustawie. Z porażki, jakiej doznał w wyborach do rad narodowych wyciągnął wnioski. Już na podstawie tego nowego zapisu widać wyraźnie, że czerwony, któremu bardzo zależy aby frekwencja przy urnach była jak największa, będzie robił wiele, aby do tego doprowadzić.

Należy więc liczyć się z tym, że w okresie przeznaczonym na - podkreślam dobrowolne - sprawdzanie list wyborców i przede wszystkim po upływie tego okresu aż do dnia wyborów, czerwony będzie w różny sposób wywierał presję na potencjalnych wyborców. Teraz ma już za sobą "prawo", które oczywiście sam ustanowił. Przykładowo mogą być to odwiedziny w naszych mieszkaniach członków komisji obwodowych, pronowców, aktywistów różnej maści, ornowców, czy dzielnicowych, którzy pod pretekstem podania wyborcom numerów, pod którymi figurują w spisie, będą przy okazji "agitowali" za udziałem w wyborach i weszli po mieszkaniach. Wszystko to będzie miało na celu nakłonienie, zmiękczenie i zastraszenie społeczeństwa.

Dlatego bądźmy przygotowani na takie niespodziewane wizyty i nie dajmy się zastraszyć. Róbmy swoje - bojkotujmy wybory!

Sz.

Energetyczna bzdura wyborcza

Są nieprawidłowości i kłamstwa wyborcze. W Zakładzie Energetycznym Warszawa-miasto przekraczając te kłamstwa wszelkie metody przyjęte w PRL-u. Informowaliśmy o farsie wyborczej do Rady Pracowniczej ZEOC. Na ogólną liczbę zatrudnionych - 1250 osób - kandydaci uzyskali 30, 40 głosów i "prawnie" zostali wybrani! Dziwy matematyczne! Według prawa delegaci muszą uzyskać 50% głosów - okazuje się, że 30 głosów to jest 50% od 1250!!

W czerwcu br. w oparciu o opracowany statut i ordynację wybrano Komisję Wyborczą. Komisja ta po przekonsultowaniu z dyrektorem i radcą prawnym, którzy wnieśli odpowiednie poprawki, przeprowadziła wybory w tzw. "okręgach wybor-

czych", na które podzielono zakład. Wybory zakończone i sporządzono protokół z głosowania i w dniu 21 czerwca br Komisja straciła głowę. Poszła z wynikami do dyrektora Łojaszczyka zamiast podać je do wiadomości zakłogi. Stało się to za namową p.Kalinowskiego, zaufanego pełnomocnika partii, zw. zawodowych i dyrektora oraz manipulującego komisją. Ubolewać należy, że pozostali członkowie komisji dali się wyprowadzić w pole. Takie postępowanie a szczególnie przewodniczącego komisji p.Okrazy (człowiek zresztą bardzo poczciwy, ale bez doświadczenia i naiwny) irytuje zakłogę. Dyrektor Łojaszczyk znał już wyniki wyborów ze swoich źródeł i zabronił komisji ich ogłoszenia. Po prostu oświadczył, że zostali wybrani nieodpowiedni ludzie, i że nie zgadza się na taki skład Rady Pracowniczej. Uważa, że wybory nie odbyły się. Zwyciężyło bezprawie w majestacie prawa.

Wyjaśnienie może udzielić p.Urban, lecz nie przewiduje się konferencji prasowej w ZEWM - a szkoda. Dla formalności podajemy wyniki wyborów: głosów oddanych 860; głosów ważnych 678; Wymagane minimum 339 głosów. Otrzymali: Strożek - 509; Ogniewski - 432; Golusiński - 430; Mielczarek - 421; Woroniecki - 413; Juszczak - 404; Kałana - 400; Kamecka - 391; Rozwałowski - 385; Gasiewski - 383; Stachurski - 374; Stanek - 369; Kołodziejcki - 361.

Władcy z Zespołu Szkół

Mechaniczno-Samochodowych w Grodzisku Mazowieckim

Dyr Czesław Czyżkowski twardą ręką dźwierży rządy, korzystając z wprowadzonego w stanie wojennym przywileju jednoosobowej odpowiedzialności. Nie liczy się z opinią rady pedagogicznej, z samorządem uczniowskim, a nawet z egzekutywą i związkowcami. Trzej jego zastępcy profesorowie Rojek, Woźnica i Rybka wiernie mu służą i donoszą o każdej niesubordynacji nauczycieli i uczniów.

Kierownik warsztatów szkolnych, towarzysz Szczygielski, toleruje fuchy wykonywane przez tych nauczycieli działu samochodowego, którzy wchodzą z nim w różne układy. Dział samochodowy nie wykonuje planów, a mimo to cieszy się łaską p.kierownika przy rozdziale premii, w przeciwieństwie do działu mechanicznego, który zarabia na utrzymanie całych warsztatów. Nauczyciele działu mechanicznego mają czelność nie przyklaskiwać panu kierownikowi i walczyć o godne warunki pracy i nauki. Specjalnymi względami cieszą się u kierownika pijacy jak np.pan Ruszkowski, który po kilku ujawnionych aferach pijeckich nadal pracuje z młodzieżą (do niedawna był członkiem egzekutywy PZPR i działaczem ZSMP). Pierwszy sekretarz Zenon Wolski o takich sprawach woli nie wiedzieć. W warsztatach nie bywa, zajmuje się czystą ideologią i wiernie służy dyr. Czyżkowskiemu. Ciekawą postacią w tej galerii jest inż. Ryszard Syska. Sam podjął się opieki nad ZSMP i od lutego zwerbował już 22 członków (na 1500 uczniów). Przekupił harcerzy oferując im wakacje w NRD w zamian za wstąpienie do ZSMP. Niektórzy uczniowie już w miesiąc po zapisaniu zaczęli zakatwić paszporty. Ryszard Syska, dotąd cichy nie rzucający się w oczy, dziś stara się zrobić karierę polityczną. Równocześnie zapisał się do wronich związków i PZPR, gdzie jest bardzo aktywny. Ciekawe jaką pieczeń chce upiec pan Syska, który w cywilu jest bogatym właścicielem ziemskim. Być może stara się o wyjazd na Zachód?

Mały

Grodzisk Mazowiecki: Wyrosły tu bardzo ładne napisy CDN (z chorągiewką) - na trawniku naprzeciw szkoły nr 5 przy ul. 3-go Maja i na ul. Sienkiewicza (koło kiosku), oraz inne mniej czytelne. Rosną tak już 3 miesiące, a towarzysze nic?!

Odnalazł się!

Eugeniusz Mielnicki, w epoce CRZZ przewodniczący ZZ Energetyków, a od jesieni 81 r. następca Albina Szyski na stanowisku przewodniczącego Komisji Porozumiewawczej Związków Branżowych, z chwilą wybuchu wojny polsko-jaruzelskiej zginął.

Ostatnio odnalazł się. Gdzie? Zgadnijcie. Obok Alfreda Miodowicza, w składzie delegacji OPZZ w Czechosłowacji (relekcja dtv). Jak widać branżowcy trzymają się mocno.

Sz. 11
Dziękujemy: Wilk - 200; Grzyby - 700; Tobiasz - 2000+1000; Rita - 500; Teresa - 6000; Giewont - 100; Marek - 600+100; T - 1350; Diament - 700; Światko - 1100; Kogut - 1500;

Sprostowanie: W numerze 94 zamiast Kopernik 1000 winno być Kopernik-1200; W numerze 92 zamiast Mała-500 winno być Dziadek 500.